

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/73400,Pogrzeby-Polski-w-1939-r-prawda-czy-mit.html>



ARTYKUŁ

„Pogrzeby” Polski w 1939 r. - prawda czy mit?

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: JAROSŁAW SYRNYK 02.09.2020

Stosunkowo częstym elementem opisów sytuacji społecznej w województwach wschodnich II Rzeczypospolitej po 1 września 1939 r., są wzmianki o stosunku mniejszości narodowych zarówno wobec żołnierzy polskich, policjantów i innych urzędników państwa polskiego, jak też swoich polskich sąsiadów.

Klisze i ich rewersy

Towarzyszą im również opisy zachowania przedstawicieli mniejszości wobec wkraczających oddziałów niemieckich i sowieckich. W tekstach naukowych, popularnych, jak i wspomnieniach, można dostrzec pewne powtarzające się klisze opisujące dokonywane akcje sabotażowe, napaści, czy też stawianie bram powitalnych, niszczenie symboli państwa polskiego itp., czyli – uogólniając – ukazujące przedstawicieli mniejszości narodowych w niezbyt korzystnym świetle. Klisze takie opierają się na generalizacjach przypisujących określone postawy całym grupom narodowościowym (szczególnie Niemcom, Ukraińcom i Żydom), które czasami uzupełniane bywają – trochę na zasadzie kontrapunktu – jakimś przykładem pozytywnym, dowódcy wojskowego, polityka czy „zwykłego” obywatela, którzy w „godzinie próby” zdali egzamin obywatelski.

W tekstach naukowych, popularnych, jak i wspomnieniach, można dostrzec pewne powtarzające się klisze opisujące dokonywane akcje sabotażowe, napaści, czy też stawianie bram powitalnych, niszczenie symboli państwa polskiego itp., czyli – uogólniając – ukazujące przedstawicieli mniejszości narodowych w niezbyt korzystnym świetle.

Co ciekawe, istnieje również rewers negatywnych klisz dotyczących mniejszości. Stanowią je prawie w ogóle nie funkcjonujące w świadomości zbiorowej narracje (głównie przedstawicieli mniejszości), w których akcentuje się wkład poszczególnych grup narodowych w obronę państwa, pisze się np. o 100 tys. żołnierzy polskich narodowości ukraińskiej walczących w wojnie obronnej 1939 r., o tym, że 7 tys. spośród tych żołnierzy poległo, o męstwie petlurowskiego generała (a Wojsku Polskim pułkownika) Pawła Szandruka, honorowej postawie admirała Józefa Unruga, rodowitego Niemca, dowódcy obrony polskiego wybrzeża, o chwalebnej wypowiedzi wicemarszałka Sejmu RP Wasyla Mudryja, wzywającego do obrony kraju itd.

Z jednej strony podstawą do funkcjonowania negatywnych klisz były rzeczywiste, realne wydarzenia z tamtego okresu, ale – jako że problem nie doczekał się całościowych badań naukowych, a zatem nie wiadomo jaka była rzeczywista skala „nielojalności” wobec państwa polskiego wśród mniejszości narodowych – można

założyć, że wpływ na owe klisze mogły mieć również inne czynniki. Chodzi tu np. o nawarstwianie się przez dekady niezweryfikowanych „świadczeń”, powielanych niekiedy także w pracach naukowych. W wyniku tego doszło do pewnej standaryzacji przeszłości, stanowiącej zarówno wstęp do konstytuowania się określonej formy pamięci kulturowej, jak i będącej jej nierozłącznym elementem. Skądinąd wiadomo (na podstawie prac o stereotypach kulturowych, choć nie tylko), że proces „standaryzacji” bazuje na uniwersalnych przesłankach, zarówno psychologicznych, egzystencjalnych, jak i kulturowych. Wynika on z naszej potrzeby identyfikacji źródła zagrożenia dla naszego życia, potrzeby nazwania go, ale także z procesów o charakterze społecznym i kulturowym, konstytuującym wspólnoty. Z uwagi na to ostatnie ogromną rolę w powstawaniu różnego rodzaju klisz i podtrzymywaniu stereotypów odgrywa również czynnik polityczny, tym bardziej, jeśli politykę rozumieć będziemy jako sztukę zarządzania emocjami w wymiarze społecznym.



**"Pogrzeb Polski", zdjęcie z akt
Specjalnego Sądu Karnego w
Rzeszowie w sprawie
oskarżonego Dymitra Szajniaka z
Dąbrówki Polskiej w powiecie
sanockim. Z zasobu AIPN**

„Pogrzeb” Polski z Sanoczka?

Skoro, jak wspomniano, realny stosunek mniejszości narodowych do sytuacji związanej z wybuchem wojny i wkroczeniem wojsk niemieckich i sowieckich do Polski nie doczekał się jak dotąd żadnej dedykowanej temu zagadnieniu pracy o charakterze naukowym, dyskusja toczy się w obrębie przyczynków, ale też „odczuć” i „przekonać”. Zarzut przyczynkowości można byłoby postawić również i temu krótkiemu tekstowi. Broni go jednak, mam nadzieję, dołączona do niego warstwa ilustracyjna. Tekst powstał w oparciu o przypadkowo odnalezione w trakcie prowadzonych badań naukowych zdjęcia rzekomo ilustrujące przebieg jednego z „pogrzebów” Polski, do którego doszło późną jesienią 1939 r. na terenie powiatu sanockiego. Znalazły się one w aktach śledczych sprawy prowadzonej przeciwko mieszkańcowi Dąbrówki Polskiej, Dymitrowi Szajniakowi. Dymitr Szajniak był w okresie okupacji sołtysem wsi. Po wkroczeniu Sowietów został zatrzymany przez UB i przesłuchiwany przez śledczego sanockiej bezpieki Antoniego Żubryda. Fotografie stanowiące dowód w

sprawie zostały opisane jako „pogrzeb Polski”. Miał się on odbyć w Sanoczku.

Można na tę chwilę zaryzykować hipotezę, że do „performatywnych” aktów zemsty symbolicznej w postaci „pogrzebów” Polski rzeczywiście dochodziło. Trudno jednak określić skalę tego typu wydarzeń. Wydaje się, że nie musiała być wielka, ale „pogrzeby” takie z pewnością odbiły się bardzo szerokim echem wśród społeczności lokalnej.

Fotografie (jest ich cztery) są dość słabej jakości, ale mimo wszystko dostarczają wielu informacji. Czy jednak ich opis jest zgodny ze stanem faktycznym, tzn. czy przedstawiają rzeczywiście „pogrzeb” Polski? Początkowo uznałem, że tak. Na jednym ze zdjęć dopatrzyłem się nawet materiału przypominającego sztandar z wyobrażeniem orła złożonego na usypanym kopczyku lub trumnie. Co do zgodności opisu zdjęć ze stanem faktycznym upewniał mnie też dołączony do tych samych akt śledczych odręczny „akt zgonu”. Na podstawie zdjęć można było jeszcze dojść do wniosku, że „uroczystość” na nich uwidoczniła masowy charakter. Towarzyszyła jej wyjątkowa oprawa, włącznie z niesionymi chorągwiemi religijnymi. Wśród osób idących w orszaku mógł też znaleźć się duchowny (zdjęcie nr 3), choć równie dobrze mogła być to osoba w jasnym płaszczu.

W trakcie dalszej analizy doszedłem do wniosku, że dwa elementy nie pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, jakie wydarzenia ilustrują zdjęcia. Po pierwsze na zdjęciu nr 4 widać wyraźnie krzyż z napisem w języku ukraińskim: *Borciam [za] wolu Ukrainy* („Tym, którzy walczyli o wolność Ukrainy”). Jak można połączyć ten napis z ewentualnym „pochówkiem” Polski? Po drugie, dopytywany przez Żubryda Szajniak przyznawał, że wziął udział w procesji, ale nie potwierdził (choć też nie ma zapisu, aby zaprzeczył), że była to „uroczystość” „pogrzebu” Polski.



**"Pogrzeb Polski", zdjęcie z akt
Specjalnego Sądu Karnego w
Rzeszowie w sprawie
oskarżonego Dymitra Szajniaka z
Dąbrówki Polskiej w powiecie
sanockim. Z zasobu AIPN**

Czy to znaczy, że zdjęcia nie pokazują „pogrzebu” Polski z Sanoczka? Jedyną odpowiedź, jakiej można w tej chwili udzielić brzmi: nie wiadomo. Skądinąd wiadomo bowiem, że na terenie powiatu sanockiego doszło do przynajmniej jednego „pogrzebu” Polski. Miał on miejsce w Zagórzcu. Potwierdzają ten fakt relacje E. Osiky¹ i Zbigniewa Osękowskiego². Być może drugim miejscem, gdzie dokonano takiego symbolicznego aktu były okolice Hłomczy. Świadczyć o tym może incydent zarejestrowany w materiałach bezpieki z 1969 r., gdy w czasie koncertu ku czci Tarasa Szewczenki część mieszkańców Hłomczy zaczęła skandować do zebranej widowni „Idźcie odgrzebać Polskę!”.

„Performatywne” akty zemsty symbolicznej

Można na tę chwilę zaryzykować hipotezę, że do „performatywnych” aktów zemsty symbolicznej w postaci „pogrzebów” Polski rzeczywiście dochodziło. Trudno jednak określić skalę tego typu wydarzeń. Wydaje się, że nie musiała być wielka, ale „pogrzeby” takie z pewnością odbiły się bardzo szerokim echem wśród społeczności lokalnej. Wynikać to mogło z ich ostentacyjnego charakteru, masowego udziału ludzi, nadania wydarzeniu charakteru religijnego. Były działaniami ukierunkowanymi na emocje – z jednej strony miały stanowić rodzaj „kompensacji” za prawdziwe czy wydumane krzywdy doznane przed wrześniem 1939 r. ze „strony polskiej”, z drugiej miały upokarzać „przeciwników”. Podobne funkcje miały też stawiane (także w kilku miejscach powiatu sanockiego, np. w Płonnej) przez ludność tzw. bramy powitalne³.

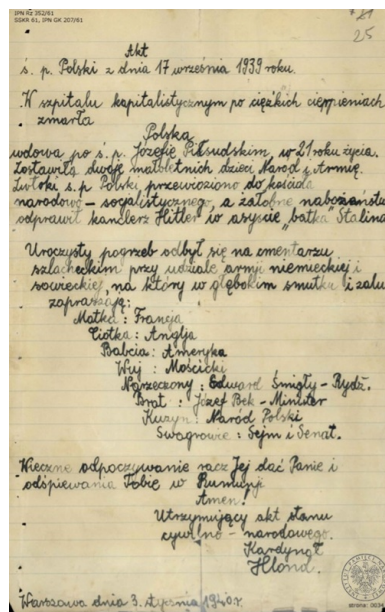
Przez kolejne dekady oblicze społeczne lokalnych wspólnot w Galicji ulegało zmianom, nie na tyle jednak, aby nie odwoływały się one do różnego rodzaju symbolicznych działań spełniających funkcje magiczne lub

religijne, ochronne, dziękczynne itd.

„Pogrzeb” Polski jako akt o charakterze symbolicznym nie był jednak wyjątkowy w swej naturze. Wpisywał się w przestrzeń kulturową wytworzoną przez lokalną wspólnotę, lub raczej wspólnoty, co najmniej od połowy XIX w. To wówczas bowiem, również w religijnym anturazie zaczęto stawiać wotywnie kapliczki, krzyże upamiętniające wyzwolenie chłopstwa z jarzma pańszczyzny. Przez kolejne dekady oblicze społeczne lokalnych wspólnot w Galicji ulegało zmianom, nie na tyle jednak, aby nie odwoływały się one do różnego rodzaju symbolicznych działań spełniających funkcje magiczne lub religijne, ochronne, dziękczynne itd. Po upadku Cesarstwa Austro-Węgierskiego w 1918 r. dość rozpowszechnione było np. drukowanie klepsydr z informacjami o śmierci „Austrii-Wiedźmy”⁴. Wbrew pozorom rytualny, quasi-religijny „uroczystości” pogrzebowe „grzebiące” Polskę nie są zbyt odległe od takiego wzorca. „Pogrzeby” symboliczne znane są także z naszej współczesności. W latach 90. i później dość często odwoływały się do tego narzędzia z reguły ugrupowania populistyczne. Trumny z jakąś gałęzią gospodarki rzekomo skazaną przez rządzących na śmierć, „akty zgonu politycznego”, czy nawet symboliczne szubienice dla „zdrajców” – to folklor polityczny, który w zależności od kontekstu wywołuje czasami uśmiech politowania, czasami zaś złość i sprzeciw oraz u niektórych potrzebę „odreagowania”. W tym sensie wpisują się one zazwyczaj w szersze spirale przemocy, ale też mogą, w skrajnych przypadkach, przekształcić się w realną, fizyczną przemoc.



"Pogrzeb Polski", zdjęcie z akt
Specjalnego Sądu Karnego w



"Akt pogrzebu Polski", dokument
z akt Specjalnego Sądu Karnego

**Rzeszowie w sprawiew Rzeszowie w sprawie
oskarżonego Dymitra Szajniaka z oskarżonego Dymitra Szajniaka z
Dąbrówki Polskiej w powiecie Dąbrówki Polskiej w powiecie
sanockim. Z zasobu AIPN sanockim. Fot. AIPN**

¹ E. Osika ps. „Grzela”, *Relacja* [w:] A. Brygidyn, M. Brygidyn-Paszkievicz, *Wspomnienia i relacje żołnierzy Sanockiego Obwodu Związku Walki Zbrojnej - Armii Krajowej 1939-1944*, Sanok 2014, s. 213-214. O „pogrzebach” Polscy na ziemi sanockiej wspominał również F. Oberc, *Ziemia sanocka w latach 1939-1944*, „Zeszyty Archiwum Ziemi Sanockiej” 2007, nr 7, s. 15.

² <http://www.istpravda.com.ua/columns/2016/07/22/149154/>

³ *Petro Hojsan - „Woron”* [wspomnienia] [w:] *Zakerzonnja. Spohady wojakiw Ukrajinskoji powstanskoji armiji*, t. 1, oprac. B. Huk, Warszawa 1994, s. 44.

⁴ W. Soltys, *Sanockie w okresie I wojny światowej w relacjach pamiętnikarzy i w prasie*, „Rocznik Sanocki” 1995, s. 81. Por.: I. Hałagida, *Wołyń '43 - czy faktycznie „święcono” narzędzia zbrodni?*

https://zbrodniawolynska.pl/zw1/czytelnia/polecamy/219,Igor-Halagida-Wolyn-43-czy-faktycznie-swiecono-narzedzia-zbrodni.html?fbclid=IwAR3OKhEI0laOQvUNRvAsA18X1qgGi9vkR4I8kysxhBIUqZ3r_3WW-VyICeM

COFNIJ SIĘ